



391043
391055

Mag. St. Dr.

II



758 [illegible]



391043 -

- 391055

II Mag. St. Dr.

Ex-Libris
PODHORCE

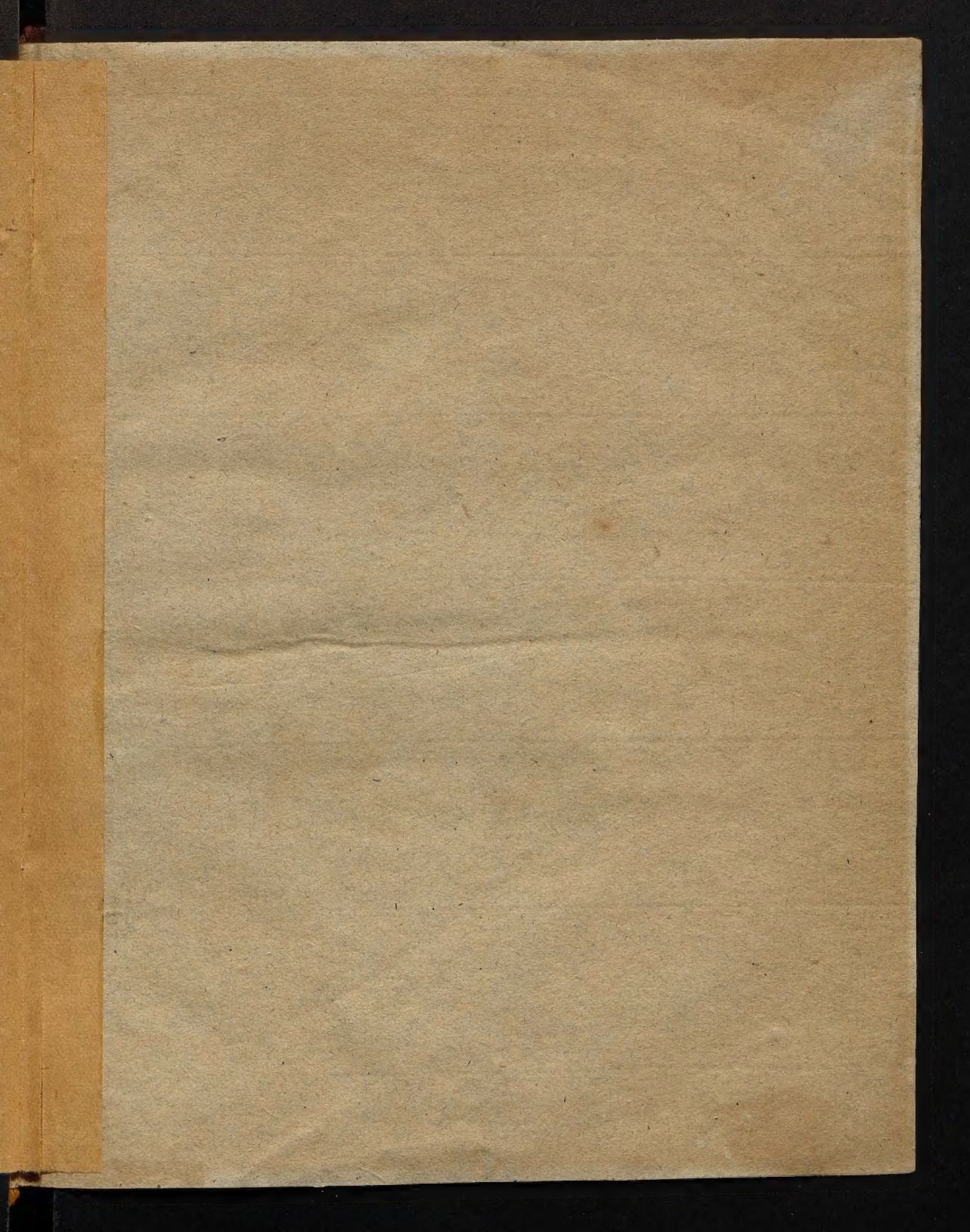
AGETORY

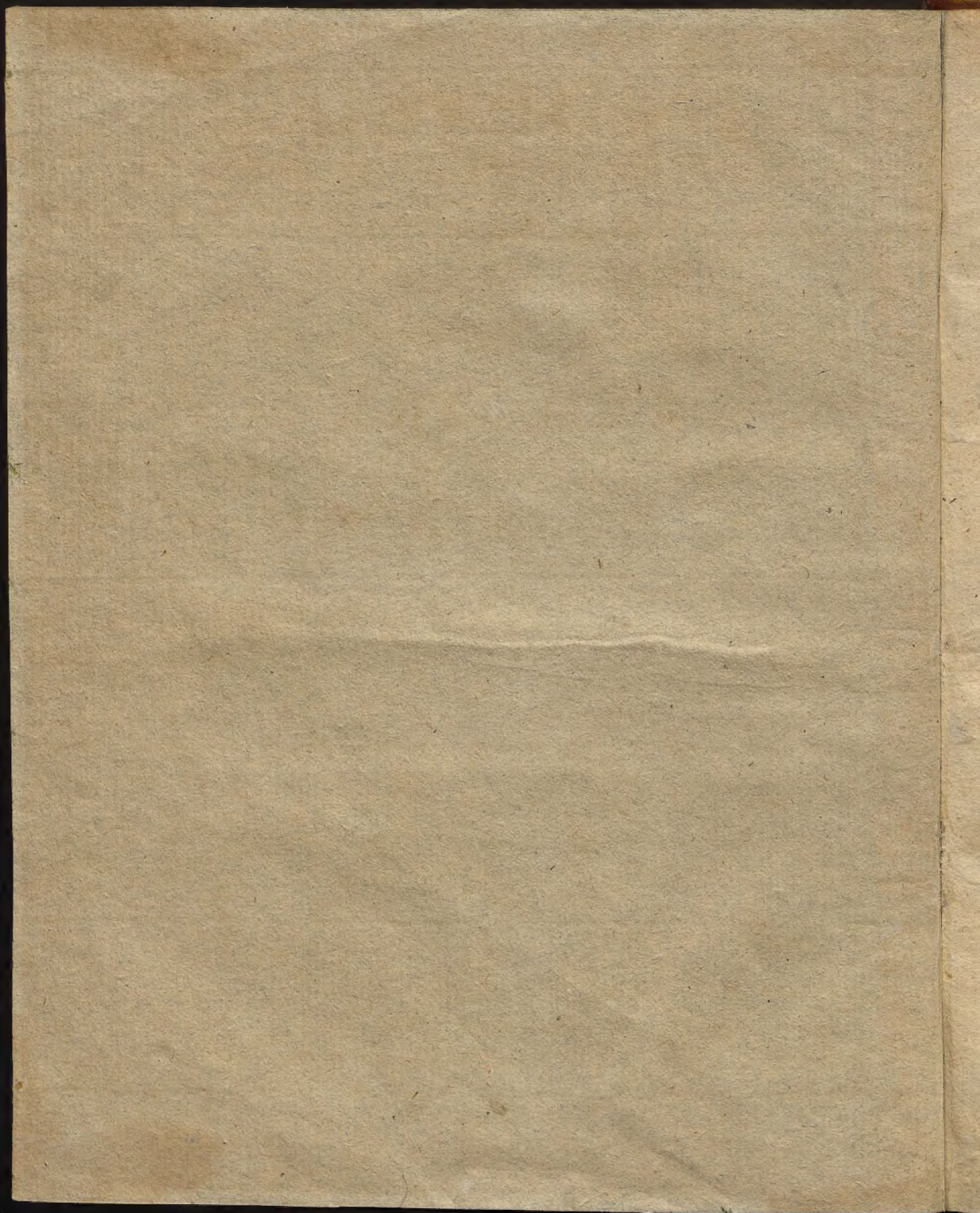
405

MISCELLANEA.

1. Pamiętnik stosujący się do niniejszych interesów Polski. Mémoire sur les affaires actuelles de la Pologne. Warszawa 1791, w druk. Michała Grölla.-Str.23.-E^{XXIV} Str.40.-
2. Roztrząszenie pisma p.t. Pamiętnik ściągający się do interesów niniejszych Polski 1791.-Warszawa, w druk. Michała Grölla.-Str.24.-
3. Odpowiedź na rozbiór pisma p.t. Mysli stosujące się do teraźniejszych okoliczności handlowych i politycznych Polski.-Warszawa 1791.-K nlb.20.-E^{XXIII} Str.258.-
4. Sur la diète actuelle de la Courlande./B.m.dr.i r./-Str.21+ nlb.2.-
5. Józefowicz Hlebicki Wincenty, Mowa na sessyi seymowej dnia 4.maia 1790 r./B.m.dr./-K nlb.6.-E^{XVIII} Str.645.-
6. Proskura Kajetan Suszczański, Głos in turno na sessyi seymowej dnia 14.czerwca 1790r.-/B.m.dr./-Str.4.-
7. Mostowski Tadeusz, Głos na sessyi seymowej dnia 6.czerwca 1791r./B.m.dr./-Str.7.-E^{XXII} Str.594.-
8. Kublicki Stanisław, Głos dnia 10.maia 1791r. na sessyi seymowej.-/B.m.dr./-K nlb.4.-Nieznane E^{XX} Str.351.-
9. Strasz Michał Odrowąż, Głos na sessyi seymowej dnia 27.maia 1790r.-/B.m.dr./-K nlb.4.-
10. Cieciszowski Kasper Kazimierz K., Przymówienie się na sessyi seymowej dnia 23.maia 1790r.-/B.m.dr./-K nlb.2.-E^{XIV} Str.277.-
11. Suchodolski Wojciech, Mowa dnia 27.maia 1790r. miana./B.m.dr./-K nlb.4.-
12. Czacki Michał, Mowa na sessyi seymowej dnia 8.czerwca 1790 r./B.m.dr./-K nlb.2.-E^{XIV} Str.507.-

13. Hulewicz Benedykt, Mowa na seessyi seymowej dnia 8.
czerwca r.1790./B.m.dr./-K nlb.4.-E XVIII Str.311.-
14. Kołłataj Hugo X., Głos na seessyi seymowej dnia 3.czer-
wca 1791 r.Warszawa 1791,w druk. M.Grölla.-K nlb.4.-
E XIX Str.425.-





G Ł O S
T A D E U S Z A
M O S T O W S K I E G O
K A S Z T E L A N A R A C I A Ź K I E G O

Na Seſſyi Seymowej dnia 6. Czerwca 1791. Roku.

M I A N Y.

391055 a

NAYIASNIEYSZY KROLU, PANIE M. MILL:
PRZESWIETNE RZPLTEY STANY.

JUZ przecież wolno nam tutaj głośno powiedzieć, że jeżeli utworzenie rządu, i zapewnienie szczęścia krajowego, przez trzyletni czasu przeciąg wziąć skutku nie mogły, jeżeli długo widziano Nas ludźmi i ułomnemi; potrafiśmy także okazać najpiękniejszą ludzi zaletę, która jest, iż błędy swe poznać i poprawić ie mogą. Okamgnienie wzniosło się nad wieki, i rząd stanął. Od tey chwili szczęśliwey wszystko się odmieniło; i ludzie i rzeczy, a cztery razy jednomyślność nadgrodziła prace, zaflili nadzieie Wasze, i przygotowała Wam



te wieńce nieśmiertelności, któremi wdzięczność publiczna otacza dobroczyńce Narodów. W tych murach ulubionych niezgodzie, w których nadto często, zamiast poważnych i spokojnych Prawodawców, widać było tylko ludzi uniesionych przez obrażoną namiętność, albo przez żywą porywczność, nagle nowy i zadziwiający widok okazał społeczeństwo braci i przyjaciół, obok obrazu zaufania, pokoju i szczęścia. Duch pospolitego dobra zagrzał wszystkich, połączył chęci i usłowania, przytłumił miłość własną i nadymającą się próżność, wytępił uporną żądzę przewodniczenia, oddalił te drobne i osobiste nienawiści; które karmiąc nieufność, struły najpomysłniejsze Szymowania pory, i kazały nie na rzeczy patrzeć, ale tylko na Osoby od których pochodziły; a za każdej by najdrobniejszej usterki roztrząsaniem rzucały nieskończone postrachy o wolność. Wolność! to imię zbyt słodkie, które człowiekowi czulemu, daie naybardziej poznawać i uwielbiać Bóstwo; nie będzie mogło tak lekko bytć odtąd wspominane. Wolność jest zapewne naypierwszym i nayszacowniejszym darem przyrodzenia, ale nie ta wolność burzliwa, wieczna karmicielka niezgody, która była źródłem wszystkich nieszczęść Naszych, i która zrobiła, prawie z całej Historji Polaków, dzieje nierządów. Już ona dłużej taką trwać nie mogła. Wiek i okoliczności niepowściągniętem wpływaniem swoim, a zwłaszcza niecierpliwość Narodu, do ostatniego kresu przywiedziona i bliska rozpacz, gwałtownie przemieniła ją nakazywały. Waszey mądrości tu miało bytć udziałem, ująć ją w porządku granice, wezwać do niej

uczestników, i dać iey silną obronę. Uczyniliście to wszystko; podaliście rękę ludzkości, gminom ludzi ciskającym się do Was i wołającym o Ojczyznę. Zakończyliście opis władzy powszechney, władzy prawodawczey. Ustanowiliście dzielną i pewną moc wykonawczą, której pierwszy szczegół już urządziło Prawo.

W nagłych rzeczy ludzkich odmianach pierwsze chwile, koniecznie poświęcone być muszą żywym okłaskom i gorzkim wyrzekaniom; w nich boiaźń i nadzieia, niepewnością przerażają umysły, i w ten czas łatwo znaleźć można ludzi, przełkniętych dzieła swiego i strapiionych własną zaślugą. Tym czasem, spokojny rozsadek i surowa bestronność rzecz udziałaną w milczeniu rozważają. Ich zimne i ciche roztrząsania uwieńczyło dzieło Wasze, i przez nie, to jest: przez opinią publiczną, Konstytucya Polska wszędzie otrzymała zwycięstwo.

Lecz nie dosyć na tym. Powiedziano tu Nam prawdziwie i wymownie, iż obraz powodzenia i szczęścia, często jest niebezpieczniejszym od obrazu ucisku i niedoli. Nie w zaufaniu spokojnym dzieła naszego, znajdziemy dokonczenie i zabezpieczenie iego. Zadumiały się, ale razem ocknęły sąsiedzkie Mocarstwa na odgłos dzielnego Rządu, który Nam zaręczyła Konstytucya 3. maja. Nie spuszcza więcej oczu z ponad czynności Naszych, tym bardziey, iż Naród dosyć śmiały na to, ażeby sam przez siebie zdołał wydobyć się z pod gruzów przemocy, któremi był przywalony; może oraz być dosyć dziel-

nym na ukaranie oney. Jeżeli więc powolność Nasza da im czas porozumienia się, nim całkowicie dzieło nasze uskuteczniemy, nim, zupełnie zakończemy opis urzędów wykonawczych, nim wynaydziemy i ustanowimy fundusze potrzebne na nie i na siłę zbroyną Narodu; mądrość wafza zostanie tylko zaświadczoną w pismach, które podadzą późniejszym pokoleniom wiadomość o do-
brych chęciach Waszych, ale razem niemożność lub niesposobność wykonania onych. Słyszeliśmy nieraz w tey izbie o nędzy Woyłka Naszego, wiemy iaki niedostatek jest w Skarbie Naszym. Tu zbawienny i świętobliwy postrach ogarnąć nas powinien i wyobrazić Nam te niewymowne nieszczęścia, które naykrótsza chwila rozłączenia się Naszego ściągnąć może na Oyczyznę. Ktokolwiek zatem żąda teraz odłożenia, czyli limity Seymu, gotuje niebezpieczeństwo, może gotować upadek powszechny. Jakież albowiem ze wszech stron otwierają Nam się widoki. Spoyrzyśmy na te liczne Pułki, na tłumy rozmaitego Woyłka, na kształt wojenny, który granice nasze okrywa. Jeżeli wyniosłość otaczających nas mocarzy będzie nieużyta, ieżli ruszając siły wzajemne, wzniecą powszechnę wojnę pożary, czegoż się lękać ieszcze nie mamy, gdy obrażona zapalczywość po ziemi się naszej rozprysnie. W ten czas My się tu zieżdzać i rozwlekle radzić zaczniemy, a śmierć i rozpacz w koło nas otoczą: w krótcie po zdruzgotanych trzonkach rzadkiego oręża Polskiego, na słosach trupów ułan-nych przez uzbroioną zemstę, przejdą i do Nas; wtedy schylemy karki Nasze, lub sami padniemy; a ięki Narodu ścigać będą nasze popioły. Y któż Nas od tey przepaści obroni? czy ta władza wykonawcza, któ-

rażyśmy zostawili bez dania iey środków do wykonywania?

Ale próżno N. Stany wystawiam wam tutaj te prze-
rażające obrazy. Pzekonany jestem, iż ci których cno-
ta umiała dźwignąć Oyczyznę, nie zechcą iey dalsze
losy w wątpliwości zostawiać; owszem zechcą i potra-
fią uczynić iey szczęście niewzruszonym, a proste po-
ięcie daie poznać, iż przeto wszyscy zaręczyć tu po-
winniśmy, że, póty ztąd nierozłączemy się, póki nie
dokonamy sławnie zaczętego dzieła. Jeżeliby iednak,
ktokolwiek chciał tu dać się uwodzić podchlebney po-
pularności, wcześniej mu powiem, że gdzie głos po-
spolitego dobra, przekonanie rozsądku, krzyk sumnie-
nia, gwałtownie słyszeć się daia, tam w nich tylko znay-
duie się popularność, której dozgonnie wiernym być
należy; i że przeto z miejsca mego, na żadną limitę
teraz pozwolić nie mogę.

Nayiaśn: Królu! w panowaniu Twoim przydałeś no-
wą dla Historyi uwagę. Twym przykładem dowie się
i nauczy zadziwiona potomność, że wśród ciągłych
nieszczęść i długiego utrapienia, może iednak cierpli-
wy Monarcha wypolerować swój Naród, może w nim
wykorzeńć nayspodchlebniejszy przesady, ukształcić u-
mysły rozeznawające prawdziwe dobro od łudzącego bla-
tku, i przez to wieczne dobrodziejstwo, niedolę docze-
sną przyszłym i trwałym szczęściem nadgrodzić. Nie-
wiem czyli ten skutek rządów Twoich jest dosyć uzna-
wany, ale wiem, iż tego gatunku zdobycze w innym



są rzedzie od tych, które się oblewają krwią ludzi, i zyskują pośród boiow niesprawiedliwosci i zaboystw. Tamte na Ciebie włożyły niepospolite Krolom znamie i sprawiły, iż gdy wolny i niepodległy obywatel głośno Ciebie uwielbia, żaden wstyd gwałtownie wyciskający się, czoła jego nie zarumieni, i nie zada ustom, iż zdradzają serca uczucia. Tobie nayprzód, Twoim zachęcającym, i nie raz powtarzanym wyrazom dziękować powinniśmy, jeżeli Nam zadać już nie będzie można, że od początku do końca Seymowania naszego, wyfililiśmy wszelkie sposoby, iakie tylko w zręczności ludzkiej znajdują się, na opuszczenie okoliczności, trwonięcie czasu, dręczenie stałości i zabiwanie nadziei. Teraz gdy staraniem i przyłożeniem się Twoim, niespodziana i świetna zaiśniała nam zorza, raczysz zapewne zagrząć Nas do nieprzerwaney pracy, póki nie zakończymy budowli Oyczystego rządu; a potym, poiedziemy do Ziomków i do domów naszych, pokazać im uzupełnioną ich szczęśliwość, i spocząć na łonie bezpieczeństwa i słodkiej ufności.

Tym duchem prowadzona Deputacya Konstytucyjna, przynosi dzisiaj pod sąd Wasz N. Stany Proiekt opisu Kommissyi Policyi Oboyga Narodów, a na tydzień Skarbowy, przyniesie opis Kommissyi Skarbowey. Policya łatwą w Kraiach Polskich stanie się, gdy w nich będą zaszczerpione dobre obyczaje: obyczaje zależą od ustaw Waszych; nie uchwalicie więc żadnego prawa, któreby nie było ściągające się do Policyi. Deputacya wzięła za prawidło, ażeby sposób czynienia Policyi

był ten sam w całym Kraiu; a jeżeli gdzie wypadną
względem niey konieczne szczegóły i wyłączenia, te
starafa się tak opisać, ażeby nigdy nie mogły mieszać
się, i przeistaczać ogulny Policyi porządek. Policya
maiąc sobie powierzone bezpieczeństwo, spokoyność i
wygodę, wszystkich tey Ziemi mieszkańców, szczegól-
niey Was dotyka, iako Prawodawców, iako Obywatelów,
iako ludzi. Bez iey dobrego urzadzenia, życie
wasze publiczne mogłoby stać się obojętne, życie wasze
domowe mogłoby stać się zakłócone. Pod temi wzglę-
dami godna iest głębokiey uwagi Waszey, i dla tego
upraszam o iey opisu czytanie.



Pomiedzy 391048 II a 391049 II

druk 391055a -

Oliz Tadeusza Mostowskiego, [po 6 VI 1790]

5

Biblioteka Jagiellońska



SLDR0022234

